NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok VI. **Kraków, sobota 22 września 1923** **Nr. 223**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi **nie będą** uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Nru Mp. 5000

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 75.000, kwart. 225.000
w Krakowie z odnoszeniem do domu mies. 83.000, kwart. 249.000
na prowincyi z przesyłką pocztową mies. 90.000, kwart. 270.000
Za granicą z przesyłką pocztową mies. 120.000 kwart. 360.000
Ceny ogłoszeń: Drobne ogłoszenia od wyrazu 1000 Mp., wiersz milimetr 1-szpalt. 1500 Mp. Nadesłane 4500 Mp. Wiersz milimetrowy 1-szpalt w tekście 6000 Mp. Wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie 8000 Mp. Gratulacye 50000 Mp. Inser. zamiejsc. o 50%, zagr. o 100% droższe

O konwencyę handlową z Rosyą.

Kraków, 21 września

Od trzech blizko lat żyje Polska w stanie **pokojowym** z Rosyą. Sąsiadujemy z sobą **wzdłuż** prawie tysiąckilometrowej granicy, nie **przedstawiającej** dla komunikacyi żadnych **przeszkód**. Przed wojną stanowiła Rosya najważniejszy rynek zbytu dla przemysłu włókienniczego byłej Kongresówki a także inne gałęzie przemysłu polskiego wysyłały tam poważne odsetki swej produkcyi. Mimo to obecnie społeczeństwo polskie mniej posiada objektywnych wiadomości o stosunkach wewnętrznych i sytuacyi naszego wschodniego sąsiada niż o Chinach lub Turcyi, a wzajemne stosunki gospodarcze są prawie znikome.

Europa zachodnia już od kilku lat zdała sobie sprawę z tego, że niezależnie od tej lub owej formy rządów w Rosyi należy nawiązać z nią zerwane stosunki handlowe i prawie wszystkie większe państwa europejskie — z wyjątkiem Francyi — pozawierały już z Rosyą konwencye handlowe. Nawet faszystyczne Włochy nie miały skrupułów we wznowieniu stosunków z sowietami i sprowadzają od nich poważne ilości nafty i rud kruszcowych. Tylko jedna Polska zachowuje jeszcze wobec Rosyi dumną ale szkodliwą pozycyę „splendid isolation", odkładając widocznie wejście w bliższy kontakt do czasu, gdy nastąpi tam radykalna zmiana ustroju. Następstwem tej polityki izolacyi jest prawie zupełny brak u nas wiadomości o rozwoju stosunków gospodarczych w Rosyi i o możliwościach wykorzystania tamtejszych rynków zbytu dla polskiego przemysłu i handlu. W miejsce tych konkretnych i praktycznie doniosłych wiadomości słyszymy tylko czasem o zmianach kierowników politycznych, o nowych gwałtach sowieckich i — peryodycznie — o wybuchu groźnych powstań, zwiastujących koniec panowania obecnych władców Rosyi. Nawet fachowa prasa ekonomiczna bardzo niewiele miejsca poświeca tamtejszym stosunkom.

Stosunki te, choć dalekie od pomyślnych, poprawiają się jednak widocznie. W dziedzinie finansowej zerwała Rosya z polityką świadomej i celowej inflacyi i stara się wydatki państwowe pokrywać podatkami. Śruba podatkowa zaciśnięta jest tam obecnie bardzo mocno, tak, iż nadmierne opodatkowanie wywołuje nawet ujemne skutki w życiu gospodarczem. Bądź co bądź udało się sowietom zredukować deficyt budżetowy, pokrywany emisyą, z 91.5 procent wydatków w styczniu 1922 do 57 proc. w trzecim kwartale a do 46 procent w ostatnim kwartale ubiegłego roku. Założony w październiku 1921 nowy bank państwowy przestrzega w emisyi „czerwonców" (równych 10 rublom złotym) starannie zasady pokrycia conajmniej w 25 procent złotem. Zapas złota wynosił dnia 16. sierpnia br. 7.850 tysięcy a emisya banknotów 15.900 tysięcy czerwonców. Dzięki temu kurs czerwonców na giełdach petersburskiej i moskiewskiej jest stale o kilka procentów wyższy od kursu funta szterlinga. Rubel papierowy wprawdzie ciągle spada (23. lutego br. notował funt angielski 213 rubli, a 17, września 3005 rubli), jednak spadek ten nie jest szybszy niż marki polskiej. Bank państwowy posiada korespondentów w Anglii, Niemczech, Włoszech, Szwajcaryi, Czechosłowacyi, Austryi i Jugosławii, tak, iż możliwy jest już obrót pieniężny z Rosyą.

Produkcya rolnicza i przemysłowa nie dosięga jeszcze norm przedwojennych i w niektórych gałęziach wynosi zaledwie kilka procent przedwojennej. W stosunku do ubiegłego roku produkcya rolnicza jednak się podniosła a nawet rząd zamierza wywieźć znaczne ilości zboża zagranicę. Produkcya węgla wynosiła w pierwszem półroczu gospodarczem 1922—23 — 33 procent przedwojennej, nafty — 53.6 procent, tekstyliów 38—85 procent, żelaza 7—11 procent. Mimo tak skromnych rozmiarów produkcyi przemysłowej zbyt jest jednak bardzo trudny z powodu słabej siły kupna ludności rolniczej. Znamienny jest jednak stosunkowo silny rozwój produkcyi tekstylnej, zastępującej dawny import towarów tych z b. Kongresówki.

Obecną sytuacyę gospodarczą Rosyi charakteryzuje ogólnie p. Fabierkiewicz, kierownik departamentu wschodniego w Min. Przemysłu i Handlu w następujących słowach:

„Stwierdzić już można, że Rząd Sowietów wyszedł obronną ręką z najcięższego może z dotychczasowych, wiosennego kryzysu gospodarczego... Rosya Sowiecka, trzeba to wreszcie stwierdzić, wchodzi w okres stabilizacyi ustroju gospodarczego i powolnej, nawet bardzo powolnej, ale niemniej nie dającej się zakwestyonować, poprawy położenia gospodarczego... Niewątpliwie nastąpi dalsze zbliżenie do ustroju kapitalistycznego, w każdym jednak razie większą część drogi, na jaką wkroczono z chwilą zapoczątkowania nowej polityki gospodarczej, już przebyto".

Wobec takiego stwierdzenia osoby niewątpliwie kompetentnej jest rzeczą wprost niezrozumiałą, dlaczego dotychczas nie doszedł do skutku traktat handlowy polsko-rosyjski. Przez jakiś czas czytywaliśmy komunikaty o pertraktacyach, odbywających się już to w Warszawie już też w Moskwie, obecnie jednak nic już o nich więcej nie słychać. W braku tej podstawy normalnych stosunków handlowych i wobec obowiązującego w Rosyi monopolu handlu zagranicznego import z Polski może się odbywać tylko w drodze przemytnictwa, które ani nam nie przynosi honoru ani też nie może naszemu przemysłowi zapewnić w Rosyi należnego mu miejsca.

W Austryi, tak odległej od Rosyi, powstał w ostatnich tygodniach specyalny syndykat z kapitałem 100.000 dolarów dla handlu z Rosyą a na wystawie rolniczej, odbywającej się w Moskwie od 15 sierpnia do 1 października reprezentowani są włoscy, niemieccy, angielscy, duńscy i inni producenci maszyn rolniczych, hodowcy bydła, nasion itd. a brak tylko Polaków! Dalsze trwanie takiej bierności może doprowadzić do definitywnego wyrugowania Polski z rozwijającego się wprawdzie powoli ale stale handlu zagranicznego Rosyi a wszak na nadmiar stałych i pewnych zagranicznych rynków zbytu przemysł polski skarżyć się nie może!

Po uregulowaniu definitywnem swych stosunków prawno-politycznych z Rosyą w związku z ostatnią tamtejszą zmianą konstytucyi, winna zatem Polska starać się o zawarcie podobnie, jak to już uczyniła z większością państw, także i z Rosyą konwencyi handlowej, któraby umożliwiła przy pełnem i obustronnem zachowaniu zasady nieingerencyi w stosunki wewnętrzne wznowienie wzajemnych stosunków gospodarczych odpowiednio do potrzeb i aktualnych możliwości obu państw.

Dr B. Seiden.

Numer świąteczny „Nowego Dziennika"

ukaże się we wtorek rano, dnia 25-go bm. (z datą 26) w zwiększonej objętości i podwójnym nakładzie. — **Inseraty do tego numeru przyjmuje Adm. od dzisiaj.**

—o-o—

Z Ligi Narodów

Genewa, 20 września PAT. Komisya do spraw ograniczenia zbrojeń pod przewodnictwem Skirmunta przyjęła artykuł 6 traktatu o wzajemnej pomocy państw upoważniający do zawierania dodatkowych układów gwarancyjnych. Komisya przyjęła również artykuł 7 traktatu z wyjątkiem paragrafu 2, który odesłano do komisyi prawniczej, przewidujący obowiązek komunikowania Lidze narodów dodatkowych ukałdów i ustalania iż układy te zgodne są z zasadami paktu. Szósta komisya pod przewodnictwem Hymansa zajmowała się sprawą przyjęcia do Ligi Abisynii. Przedstawione zostały dwie tezy jedna stwierdza, że Abisynia wypełniła przewidziane przez pakt warunki potrzebne do przyjęcia na członka Ligi narodów, druga teza proponuje, aby generalny sekretaryat Ligi wysłał do Abisynii komisyę dla zbadania czy w kraju tym istnieje niewolnictwo.

Skirmunt i Benesz kandydują równocześnie.

Paryż, 20. 9. PAT. Temps donosi: **że na konferencyi delegatów małej ententy i Polski uchwalono** podtrzymywać knadydatury ministrów Skirmunta i Benesza na członków Rady Ligi Narodów a w żadnym razie nie przeciwstawiać jednej kandydatury drugiej.

Moneta Ligi Narodów.

Genewa, (AW). W kołach komitetu finansowego Ligi Narodów powstała myśl stworzenia monety Ligi Narodów, która posiadając stały kurs, mogła by służyć jeko podstawa dla międzynarodowych transakcyi.

—o—

Polskie zwycięstwo w wyborach na Śląsku czeskim

Cieszyn, 20 września PAT. Wynik wyborów gminnych na Śląsku czeskim przeszedł oczekiwania polskiej ludności pod zaborem czeskim i samych Czechów. Wybory te są zaprzeczeniem spisu, który Czesi przeprowadzili w roku 1921, kiedy doliczono się Polaków 68 tysięcy, a przeciwieństwie do spisu w roku 1910, w którym rząd austryacki naliczył Polaków 150 tysięcy. Wybory odbyły się w 80 gminach powiatu Cieszyńskiego i Frysztackiego, z tego w 57 gminach zwyciężyli bezwzględnie Polacy a w 23 gminach Czesi połączeni z Niemcami i renegatami. Znamieną jest klęska Czechów w powiecie Frysztackim tj. zagłębiu węglowem, które Czesi przedstawiali jako rdzennie czeski, otóż tylko w 10 gminach tego powiatu uzyskali Czesi większość a w 30 gminach Polacy.

Niemcy idą do Kanossy.

Nowe propozycye Stresemanna. — Wszystko chce zaniechania oporu. — Nawet prawica!

Wiedeń. PAT. „Neue Fr. Presse" donosi z Berlina: W poniedziałek odbył kanclerz Stresemann dłuższą konferencyę z posłem belgijskim w Berlinie w kwestyi Ruhry i w kwestyi odszkodowań. Poglądy swoje przedstawił Stresemann w memoryale obejmującym trzy punkty: 1) Niemcy gotowe są zaniechać biernego oporu w obszarze Ruhry, jeżeli los zasądzonych i wydalonych obywateli niemieckich będzie zabezpieczony. 2) Niemcy są gotowe zgodziś się na podwyższenie wypłat reparacyjnych hipoteką, która ma być nałożona na niemieckie sfery gospodarcze i na własność ziemską.

„Neue F. Presse" zauważa dalej: Wstrzymanie biernego oporu jest już tylko kwestyą tygodni, względnie dni. Znamiennem jest, że także i prasa prawicowa pogodziła się już do pewnego stopnia z tą możliwością, na terytoryum obsadzonem wszystkie stronnictwa bez wyjątku są za likwidacyą oporu.

Reichstag się zbiera.

Berlin. PAT. Najbliższe posiedzenie Reichstagu, które się odbędzie 26 września obradować będzie nad kwestyą walutową.

Drożyzna szaleje!

Berlin. (AW) Według ostatnich wiadomości, drożyzna w Berlinie zatacza coraz szersze kręgi. Ceny artykułów poskoczyły w ciągu dnia wczorajszego od 100 do 150 procent. Różnice idą już obecnie w miliony. Jajo kosztuje obecnie do 3 milionów, chleb od wczoraj kosztuje 12 milionów, za bułkę płaci się 520 tysięcy. Podobnie ma się rzecz z mięsem oraz z tłuszczami.

Wilson kandyduje na Prezydenta?

Paryż. Dn. 20 bm. PAT. Chicago Tribune donosi, że Wilson, którego stan zdrowia znacznie się poprawił zamierza wystąpić jako kandydat demokratyczny przy nowych wyborach prezydenta.

Blizki kompromis w sprawie Rjeki.

Paryż. Dn. 20 bm. PAT. Jak donosi Matin z Belgradu, pewna dobrze poinformowana osobistość polityczna, nie należąca jednak do gabinetu, udzieliła wczoraj następujących informacyi o rokowaniach włosko-jugosłowiańskich. Od pięciu dni odbywa się między Jugosławią a Włochami wymiana not, mająca doprowadzić do następujących rezultatów:

1) Aneksya Rjeki i okolicy przez Włochy, w zamian za co Włochy gotowe są uznać suwerenność Jugosławii w porcie Baros i nad Deltą.

2) Ma być podjęta poprawa granicy mięmzy Jugosławią a Włochami w Slawonii na rzecz Jugosławii. Jugosławia ma otrzymać wolną strefę w porcie rjeckim.

3) Natychmiastowe zawarcie traktatu handlowego między Jugosławią a Włochami, któryby uregulował i zacieśnił stosunki gospodarczo-handlowe między temi państwami.

4) Między obu państwami ma być zawarty traktat polityczny i wojskowy, , umożliwiający ścisłą współpracę tych państw na Bałkanach i w Europie środkowej. Traktat ten miałby między innemi ustalić, że Jugosławia nie może utrzymywać floty wojennej na Adryatyku.

Otwarcie parlamentu irlandzkiego

44 republikanów musi złożyć przysięgę na wierność królowi.

Berlin PAT. Dn. 20 września. Odbyło się pierwsze posiedzenie parlamentu irlandzkiego. Na wniosek prezydenta Cosgravego wybrano marszałkiem Michała Hayesa a na wniosek generała Mulcachyego obrano ponownie Cosgravego prezydentem wolnego państwa. Cosgrave wygłosił przemówienie, w którem podziękował za dokonany wybór oraz wyraził nadzieję, że stosunki w Irlandyi będą się stale poprawiały. W skład nowego parlamentu wchodzi 44 republikanów, nie będą oni jednak dopuszczeni przed złożeniem przysięgi na wierność królowi zgodnie z zasadami paktu angielsko-irlandzkiego.

Japonia odrzuca pomoc sowietów.

Moskwa. Dn. 20 bm. PAT. Z Władywostoku donoszą, że statek „Lenin", który wyruszył do Jokohamy celem niesienia pomocy ofiarom trzęsienia ziemi, powrócił obecnie do Władywostoku. Po przybyciu do Jokohamy kierownik ekspedycyi sowieckiej pertraktował cztery dni z władzami japońskiemi, które domagały się przekazania środków pomocy komitetowi japońskiemu. Rokowania nie doprowadziły do rezultatu. Władze japońskie wezwały statek do natychmiastowego opuszczenia portu w Jokohamie, bez prawa zatrzymania się na wodach terytoryalnych. Dzienni moskiewskie żywo komentują fakt odrzucenia przez Japonię pomocy ze strony sowietów.

Odbudowa Japonii.

Paryż. PAT. Rząd japoński zezwolił na wolny import do Japonii konserw, tkanin, materyałów budowlanych, narzędzi i maszyn rolniczych, aparatów elektrycznych, wozów automobilowych itd.

Budżet Min. Spraw Zagr.

Warszawa PAT. Ministerstwo spraw zagranicznych ukończyło już układanie preliminarza budżetowego na rok 1924 i przedłożyło preliminarz w przepisanym terminie ministerstwu skarbu. Wedle preliminarza na rok 1924, ogólna suma wydatków przedstawia się w kwocie 17,327.045 złp. W porównaniu do roku 1923 przedstawia oszczędność w kwocie 3,421.996 złp. Równocześnie dochody na rok 1924 preliminowane są na sumę [illegible].224 złp. tj. o 3,0663.224 złp. wyżej niż dochody preliminowane w roku 1923.

Kilka cyfr z P. K. O.

Warszawa (AW). Wczoraj w obecności przestawicieli prasy odbyła się konferencya sprawozdawcza P. K. O., podczas której podane zostały cyfry, wykazujące szybki rozwój tej instytucyi. W r. 1919 P. K. O. posiadało około 5.000 uczestników, w dniu zaś 1 września rb. liczba uczestników powiększyła się przekraczając cyfrę 36.000. — Ogólny obrót czekowy osiągnął cyfrę 15 miliardów 091 milionów mkp. Obrót bezgotówkowy cyfrę 9 miliardów mp. Saldo zaś na kontach w tym dniu wynosiło 586 miliardów mkp.

Podróż p. Kiernika.

Warszawa, Dn. 20 bm. PAT. Dnia 29 bm. wieczorem wyjechał minister spraw wewnętrznych dr. Kiernik w podróż urzędową do województwa krakowskiego. Pan minister zwiedzi urzędy województwa w Krakowie, gdzie będzie także udzielał audyencyi, a następnie zwiedzi kilka powiatów województwa krakowskiego. W podróży towarzyszy panu ministrowi wojewoda krakowski dr. Gałecki i radca ministerstwa spraw wewnętrznych Górski.

Częściowe ułaskawienie Fedaka

Warszawa, 20. 9. PAT. Rzeczpospolita ogłasza motywy it endencye orzeczenia sądu kasacyjnego w sprawie Fedaka. Po wysłuchaniu przedłożenia prokuratora sąd kasacyjny postanowił odwołania oskarżonego od wymiaru kary nie uwzględniać, a zarazem za zgodą prokuratora na mocy ustawy amnestyjnej darować oskarżonemu jedną trzecią część kary ciężkiego i obostrzonego więzienia lat pięć. W etn sposób zostaje oskarżonemu Fedakowi kara ciężkiego więzienia przez lat trzy i cztery miesiące, obostrzonego jednorazowym postem co miesiąc na pocze tktórej to kary zalicza mu się areszt śledczy trwający około roku.

Mordercy przed sądem.

Warszawa. PAT. Dziś w wydziale karnym rozpoczęła się rozprawa o zabójstwo śp. Olewińskiego, prezesa okręgowego urzędu ziemskiego. Po odczytaniu aktu oskarżenia oskarżony Niwiński na zapytanie przewodniczącego oświadczył, że do winy się nie poczuwa.

Warszawa. PAT. Dziś zapadł wyrok w sprawie Antoniego Dembisza, który z innymi więźniami zbiegł z więzienia w Mokotowie, przyczem zabił trzech dozorców. Dembisz skazany został na śmierć przez rozstrzelanie. Od wyroku tego jako zapadłego w drodze postępowania zwykłego, przysługuje prawo apelacyi.

ZE SPORTU.

Porażka Cracovii w Hiszpanii.

Wedle telegramu nadeszłego z Hiszpanii, poniosła „Cracovia" dotkliwą porażkę w zawodach z „Valentią" w stosunku 4:0.

* * *

OLSZA—TARNOVIA.

W niedzielę 23 bm. odbędzie się match footbalowy klubów Olsza—Tarnovia.

Demonstracye żywnościowe w Berlinie.

Berlin. (AW) Onegdaj przedsięwzięła policya berlińska poszukiwania za dewizami i walutami. Rezultat akcyi okazał się nadspodziewanie pomyślny. Wystarczy nadmienić iż w jednem tylko miejscu odebrano spekulantom około 1500 dolarów. Między zarekwirowanymi zagranicznymi środkami płatniczemi znajdują się wszystkie rodzaje walut, począwszy od marki polskiej a skończywszy na japońskim ljenie.

Nowe ważne zmiany w procedurze cywilnej i karnej.

Przy procesach o najem rewizya zawsze dopuszczalna.

Swego czasu zaznajomiliśmy czytelników z treścią projektu rządowego w sprawie zmian w procedurze cywilnej i karnej.

Wczoraj ogłoszono wreszcie uchwaloną przez sejm i senat ustawę z dnia 11 sierpnia br., która wchodzi w życie z dniem 28 bm. Wedle tej ustawy kradzież jest uważana za zbrodnię dopiero począwszy od 2 milionów mk., taksamo oszustwo staje się zbrodnią dopiero począwszy od 2 milionów mk. Poniżej tej kwoty kradzież i oszustwo są przekroczeniem, należącem do sądu powiatowego karnego. Taksamo ustawa ta poczyniła zmiany przy innych zbrodniach i przestępstwach, podwyższając czynośną granicę pieniężną, względnie kwotę np. gwałt publiczny przez uszkodzenie cudzej rzeczy staje się zbrodnią powyżej dopiero 2 milionów mk. Ustawa ta, stanowiąca złagodzenie dotychczasowych przepisów, nie odnosi się do przestępstw popełnionych przed 28 bm. Równocześnie począwszy od 28 bm., grzywny płacone za przestępstwa podwyższa się w ten sposób, że każdą markę zagrożoną w ustawie płaci się 10.000 mk., przyczem grzywny zagrożone w koronach austryackich, zastępuje taką samą liczbą marek polskich.

W Nr. 90 „Dziennika Ustaw" Rzp. P. ogłoszono dnia 14 bm. z mocą obowiązującą od dnia 29 bm. między innemi „ustawę zmieniającą niektóre postanowienia obowiązujących w b. dzielnicy austryackiej ustaw o postępowaniu sądowem w sprawach cywilnych". Najważniejsze postanowienia tej ustawy są następujące:

a) postępowanie bagatelarne tyczy się obecnie procesów o wartości przedmiotu do sumy pół miliona mk., b) do sądu powiatowego wogóle należą spory do kwoty 5 milionów mk., c) do sędziego samoistnego w trybunale należą spory powyżej 5 do 25 milionów mk., d) ponad 25 milionów mk rozstrzyga sprawy trybunał w gronie 3 członków.

Bardzo ważnem w dzisiejszych katastrofalnych stosunkach mieszkaniowych jest postanowienie, wedle którego w sporach ze stosunku najmu lub dzierżawy jest zawsze dopuszczalną rewizya, to jest odwołanie się do Sądu Najwyższego w Warszawie.

Ustawa zawiera także ważne zmiany ordynacyi egzekucyjnej.

Ustawa podwyższa dalej kwotę do której dopuszczalną jest także postanowienie upominawcze z 100,000 mk do kwoty 5 milionów mp.

Nowością jest także postanowienie upoważniające Radę ministrów (w miejsce Władzy ustawodawczej) do wprowadzenia dalszych zmian w kwotach pieniężnych powyższych odpowiednio do stosunków walutowych.

Postanowienia ustawy przeważnie nie stosują się do spraw, które weszły do Sądu przed wejściem w życie tej ustawy.

Polityka szkolna min. Głąbińskiego.

W „Kuryerze Lwowskim" czytamy:

„Dwutygodniowy pobyt we Lwowie w zeszłym tygodniu ministra oświaty p. Głąbińskiego ma zainaugurować nową erę w dziejach polityki szkolnej państwa polskiego na wschodnich kresach. Plan min. Głąbińskiego stopniowo wprowadzany już w życie da się ująć w następujące punkty:

1) wprowadzenie nauki języka polskiego jako przedmiotu obowiązkowego od klasy trzeciej szkoły powszechnej.

2) przemiana seminaryów nauczycielskich z ruskim językiem wykładowym na zakłady utrakwistyczne,

3) język polski, historya i geografia mają być wykładane w języku poskim i przez nauczycieli Polaków,

5) odebranie praw publiczności wszelkim prywatnym ruskim zakładom naukowym.

Dla tych, którzy bodaj pobieżnie znają dzieje polskiego szkolnictwa pod rządami pruskiemi i rosyjskiemi, nie trudno będzie odgadnąć, skąd zaczerpnięto wzory dla obecnego systemu.

---o---

Krucyata „Robotnika"

przeciw szkolnictwu żydowskiemu.

Kraków, 21 września.

Ze zdumieniem czytać będzie Czytelnik następującą notatkę „Robotnika" naczelnego organu P. P. S.:

„P. Grünbaum, jako wice-minister oświaty w Rządzie chjeńskim. Istnieje w Warszawie 8-klasowe gimnazyum męskie „Chinuch", założone przez syonistów. W r. ub. wizytator szkół z ramienia Min. Oświaty zwrócił uwagę Zarządowi gimnazyum na przeładowanie programu nauką religii i jęz. hebrajskiego. W rzeczy samej — przedmioty te w każdej klasie pochłaniają 12 godzin tygodniowo! Wizytator zupełnie słusznie zażądał usunięcia tego przeciążenia.

Okazuje się jednak, że w r. b. wszystko zostało po staremu. Przyczyna jest prosta i jasna: poseł syonistyczny p. Grünbaum ma syna w tej szkole — i p. Grünbaum swemi przemożnemi wpływami u Min. oświaty p. Głąbińskiego zdziałał, że klerykalizm żydowski nie poniósł żadnego uszczerbku.

Wogóle za Rządu chjeńsko-witosowego nietylko dla kapitalizmu, ale i dla klerykalizmu żydowskiego nastały błogosławione chwile. Między chjeną polską a Chjeną żydowską stanął cichy układ nietylko w sprawach gospodarczych, ale i oświatowo wyznaniowych.

Za przykładem starszej siostrzycy. Chjena żydowska poczyna sobie coraz śmielej. P. Grünbaum prowadzi agitacyę wśród rodziców i uczniów, aby dzieci żydowskie, kształcące się

Głos polski przeciw gnębieniu mniejszości narodowych.

Korespondent warszawski „Kuryera Lwowskiego" snuje w artykule pt. „Gdzie nasza tolerancya" następujące uwagi o obecnym stosunku władz polskich do mniejszości na kresach. „...Jak długo kazanie w języku białoruskim będziemy uważali za coś karygodnego, jak długo zakładanie szkół białoruskich będzie zakazane, jak długo pielęgnowanie kultury ukraińskiej, czy białoruskiej będzie uważane za akcyę antipańswową — tak długo będziemy zaliczać najskromniejsze poczynania oświatowe obywateli polskich innej narodowości do rzędu zbrodni stanu, a szerokie masy ludności białoruskiej i ukraińskiej wzrastać będą w nienawiści (?) dla polskości.

A rzecz oczywista, że z tej nienawiści kapitał polityczny kuć będą sowiety.

Zrozumienia dla tej prawy nie wykazał ani p. Prezydent Wojciechowski w swoich przemówieniach na wschodzie kraju, ani p. Witos w beztreściwej mowie na zjeździe we Lwowie, którą po ostatecznem wystylizowaniu (czytaj po ocenzurowaniu i poprawieniu celem uniknięcia kompromitacyi tarnowskiej) ogłosiła P. A. T. Zrozumienia dla tej sprawy nie wykazuje dotąd i prasa polska. To źle. Mamy trzecią część obywateli nie polskiej narodowości. Jeżeli ich zrazimy do siebie zostanie do obrony Rzeczypospolitej tylko dwie trzecie ludności, która w wojnie czy w pokoju, w pracy i w spoczynku będzie przeciwko nam knuła.

A nie zapominajmy i o tem, że wyzwoleńcze tendencye narodów zawsze zyskują sympatyę świata i potępienie ściągają na ich prześladowców.

Naród polski w szeregach gnębicieli cudzej wolności stać nie chce. Szał szowinizmu, który chcą nam narzucić sfery nacyonalistyczne przeminąć musi — a im prędzej minie — tem lepiej, bo tem prędzej możemy mieć nadzieję na zjednoczeniu wszystkich obywateli Rzeczypospolitej około pracy nad wzmożeniem jej potęgi".

D. Bergelson.

„Dzieła". Wydawnictwo „Wostok" Berlin.

Czyż nie czujecie, jak ginie miasteczko żydowskie?

Oto rozpostarła się nad niem mgła tajemniczości i nudy, smutnej melancholii i cichego, bezbronnego tragizmu.

Miasteczko żydowskie jest teraz w agonii. A nawet mu spokojnie umrzeć nie dają, ci niemądrzy opiekunowie — lekarze, którzy sztucznymi lekami trupa przy życiu utrzymać chcą.

Jak długo ta męcząca agonia jeszcze potrwa — może na to odpowie „uczony znawca" dynamiki żydowskiej Jakób Leszczyński, którego nieśmiertelną pozostanie zasługą, że pierwszy sformułował w sposób jasny i dobitny prawa rozwojowe żydowskiego organizmu.

I giną małe wsie i osady, skazane są na zagładę małe miasteczka, a ludność żydowska gnana nieprzepartą koniecznością ekonomiczną koncentruje się w zwartych masach po większych i wielkich miastach.

Czyż znajdzie się pisarz, który uwieczni w pieśni to, co w życiu zginać musi?

Gdy fala historyi przeszła po polskich szlacheckich zaściankach, gdy fatum dziejowe usuwało je jako przestarzałą formacyę społeczno polityczną — nie zeszły one jednak ze świata tak tragicznie, tak beznadziejnie smutno, gdyż zrosły się z duszą polską przez „Pana Tadeusza".

Gdzież ten żydowski epik, który myślą swą przeniesie się do tych ciemnych zaułków, wąskich uliczek, małego, krzykliwemi budami zaludnionego rynku, do tych orjentalnych postaci, wymachujących niespokojnie rękoma, a kryjących z takim poświęceniem swe brody przed nożycami osławionych fryzyerów?

Gdzież ten artysta o plastycznej fantazyi, który w utworze swoim, jakgdyby w transparencie przesunie przed nami cały szereg obrazów ginącego miasteczka?

Ale napróżno czeka miasteczko swego epika! Albowiem twórczość żydowska nie posiada wcale strony epicznej, jest tylko liryką uczuć lub zachodzącem słońcem melancholij i przełkanych refleksyi.

Powiadacie, że teza ta jest zbyt jednostronna, a czyż historya miasteczka nie jest jej stwierdzeniem?

Czyż dzieła jedynego epika żydowskiego (Mendale) nie są pełne lirycznych dygresyi, czy mają one w sobie homerycką pogodę, ów pełen ciszy i dosytu upalnego dnia uśmiech Pana?

A Sz. Asza miasteczko czyż nie jest bajecznie kolorową baśnią o mieście zaczarowanem, po którem chodzą z powagą siwobrodzi mężowie lub wdzięcznie się uśmiechają młode dziewczęta żydowskie?

O wiele więcej życia i tempereramentu ma miasteczko Weissenberga, który chce nam odtworzyć dynamikę miasteczka. „Miasteczko" przeżywa dreszcz rewolucyjny, budzi się do nowego życia, nowi ludzie się zjawiają i innym jakgdyby mówią językiem. Ale ta mistrzowska i z przedziwnym kunsztem zbudowana nowela ma w sobie tajemniczy uśmiech szczęścia, które gdzieś zaginęło, melodyi, która przebrzmiała, a tymczasem do głosu przychodzi znowu szara, bezdennie smutna rzeczywistość.

„Miasteczko" Weissenberga jest ciekawą próbą przezwyciężenia impresyonizmu w literaturze żydowskiej, próbą w swoim rodzaju może jedyną, ale jest tylko pyrrhusowem zwycięstwem nad impresyonizmem. Wyspiański gdzieś powiada, że każde dzieło musi mieć swoją własną logikę i nieodwołalność. To samo da się powiedzieć o twórczości całej generacyi. Plejada młodych i najmłodszych pisarzy żydowskich — z wyjątkiem może jedynego Zyngera — stoi znowu pod znakiem lirycznego realizmu, względnie impresyonizmu.

Impresyonistyczną na wskroś jest też twórczość Dawida Bergelsona. wszedł on do literatury jako mocarz impresyonizmu, który staje się w jego ręku narzędziem giętkiem, połyskliwem, ostrem jak ból. a pieszczącem jak dłoń matki.

Dusza jego obdarzona jest nadzwyczajnie wrażliwą ciekawością psychologiczną, a ze wszystkich zmysłów najpotężniejszym jest u niego zmysł cierpienia. Stoi wobec życia z tem męskiem przeświadczeniem, że to co przyjść ma, przyjść musi, że gdzieś w powietrzu zawisła nad nami tajemnicza zgroza zagłady i zniszczenia, a znikąd ucieczki, znikąd ratunku spodziewać się nie mamy.

I w naturze nie znajduje tej błogiej ciszy letniego wieczoru, ani ukojenia dla swych rozełkanych nerwów, gdyż i natura przeniknięta jest tym samym duchem cierpienia i boleści, którym przepojona jest jego dusza.

Ten zmysł cierpienia wszechpotężnego i wszech-

w polskich szkołach średnich, nie przychodziły na lekcye w sobotę. Prowadząc tę agitacyę, p. Grünbaum działa na rzecz wspólnego programu obu Chjen: zaprowadzenia szkół wyznaniowych".

Notatkę powyższą „Robotnika" zacytowaliśmy bez żadnego skrutu, by uwydatnić tem jaskrawiej, jak wygląda tolerancya P. P. S. wobec szkolnictwa żydowskiego i jak „znawcy" kwestyi pedagogicznych w „Robotniku" pojmują inteligentnie sprawę szkoły żydowskiej. Pomijamy demagogiczne brednie „Robotnika" na temat wpływów pos. Grünbauma w ministeryum oświaty, pomijamy nie dowarzone wymysły o „Chjenie żydowskiej", ale przygwoździć pragniemy ku tem większej sławie PPS., jej pojmowanie problemu szkolnictwa żydowskiego. Bije „Robotnik" na alarm. W gimnazyum „Chinuch" w Warszawie udzielają nauki języka i literatury hebrajskiej (wchodzą tu jeszcze w rachubę i inne przedmioty judaistyczne, jak historya Żydów, biblia itp.) aż — 12 godzin na tydzień! Przylepiwszy temu wszystkiemu łatkę klerykalizmu woła „Robotnik" na pomoc wizytatora, kuratora i aż — samego p. ministra oświaty! Wie też „Robotnik" — jak widać — do kogo ma apelować. Zdumiewające jest to wyjątkowe zaufanie „Robotnika" do energii p. ministra. Nie łudźmy się, apel „Robotnika" trafi do adresata, i to rychlej niżby się spodziewać można. I to wszystko ad maiorem gloriam pepesowskiej tolerancyi!

Klęska pożarów w Małopolsce wschodniej

Dlaczego spłonął Różniatów

W korespondencyi z Rożniatowa, w Małopolsce wschodniej, które to miasteczko padło onegdaj ofiarą pożaru, dowiadujemy się: Przeważna część rynku Rożniatowa padła ofiarą ognia. Dotychczas nie zapodano co było przyczyną tak wielkiej katastrofy. Sprawozdania dotychczasowe jako przyczynę katastrofy podają.. brak wody. Każdemu obznajomionemu ze stosunkami lokalnymi dziwnem się musi wydawać ten.. brak wody, skoro każdemu wiadomo, że staw znajduje się prawie że w samem mieście. Otóż brak wody znajduje następujące wyjaśnienie:

Pożar wybuchł o 11'30 w nocy i prawie że wszyscy mieszkańcy pospieszyli na ratunek — w krytycznej chwili paliły się tylko dwa domy. Od niepamiętnych czasów podczas pożaru przebija się groblę stawu i rowami przydrożnymi wode spuszcza się do miasta. Wobec tego ludność automatycznie rzuciła w kierunku stawu, by wodę spuścić do miasta. Takie przebicie grobli i spuszczenie wody może być uskutecznione do 15 min., a ponieważ wówczas był niski stan wody. trzeba było głębiej kopać, coby zajęło pół godziny czasu.

Korespondent Wasz zajęty kierowaniem akcyi w mieście wyczekiwał wraz z innymi przypływu wody, a gdy po półgodzinnem wyczekiwaniu woda nie nadeszła, udał się nad staw i skonstatował, że ludzie zajęci przekopaniem grobli zaprzestali roboty. Na zapytanie, kto jest przyczyną przerwania roboty, oświadczyli, że Jan Borzęcki nie pozwala im kopać grobli, zapisuje ich na karę wogóle wyraził swoje oburzenie, że nie pytano o jego pozwolenie nie pozwala kopać a nadto uważa to za niepotrzebne, ponieważ ogień nie jest bardzo wielki.

Za inicyatywą podpisanego udała się inna grupa ponownie tam i również Policya Państwowa interweniowała wobec której p. Jan Borzęcki oświadczył, że nie broni wody, lecz chce wiedzieć, kto za szkodę będzie odpowiadać — widocznie uważał to za swoje najważniejsze zadanie bronić interesów rzekomo zagrożonej Fundacyi „hr. Skarbka. W międzyczasie ogień nie mógł czekać na załatwienie sprawy i dalej się szerzył. a gdy wkońcu tłum przybrał groźną postawę i udało się p. Jana Borzęckiego przekonać o konieczności rozbicia grobli, straciło się dwie godziny czasu.

Zaznacza się, że gdyby woda była wcześniej przyszła, katastrofa byłaby się ograniczyła do 2—3 domów. Oskrżamy więc p. Jana Borzęckiego publicznie, że on jest przyczyną tej katastrofy tylko przez jego postępowanie tutejsze społeczeństwo narażone zostało na tak wielką szkodę materyalną i on też ma to na sumieniu że 35 rodzin zostało bez dachu nad głową.

Straszny pożar w Starym Samborze

150 rodzin bez dachu. — Dwie synagogi spalone.

St. Sambor (tel. wł.) 18 bm. o g. 2 popołudniu wybuchł tu ogromny pożar, który w przeciągu pierwszych dwu godzin obrócił w perzynę ponad 70 domów, w tem 40 domów żydowskich. Pożar wybuchł w jednym z domów południowej części rynku wskutek nieostrożności jednego z mieszkańców. Ponad 800 osób, w tem połowa Żydów jest bez dachu nad głową i niema najprymitywniejszego prowizorycznego przytułku. Nędza ludności żydowskiej jest tem dotkliwsza, ileże większość domów żydowskich już w czasie wojny została zniszczona, a pozostałe domy musiały przygarnąć więcej rodzin, niż de facto mogły pomieścić. Siła żywiołowa pożaru była tak wielka, że trudno było ocalić najskromniejszy choćby dobytek.

Na miejscu katastrofy zjawił się w nocy Starosta Migdalewicz. Próbując jednak zorganizować akcyę ratunkową został ugodzony w głowę wobec czego musiał być odwieziony do domu.

Akcya ratownicza skandalicznie chromała.

Ofiarą płomieni padły m. i.

obie synagogi

oraz domy: Eliasza Lama, Jakóba Heibera, Chaima J. Erlbauma, Kruka, dra Salzmanna, Sendera i Eliasza Tennera, Marbacha, Altmanna, Halperna, Beckera.

Poseł rabin Lewin zwrócił się telegraficznie do prez. min.

Witosa,

i min. spraw wewn. Kiernika z prośbą o natychmiastową pomoc. Oczekiwać należy, że sfery rządowe nie pozostaną na to wezwanie obojętne.

obecnego dziwnie przypomina Żeromskiego stosunek do natury i świata. Oto weźmy np. ten dworzec kolejowy, nudny, smutny i strasznie samotny. Śpi on niejako wiecznym snem, pełnym okrutnych mar i duszących koszmarów, stoi jakgdyby posąg boleści i cierpienia, obojętny na kaprysy wiosny, na kokieteryjne i miłosińe podmuchy wiatru lub bezustannie dręczące uściski zimy (Aron Foksal).

Albo te z niesłychanem bogactwem rozsypane opisy przyrody w jego powieści. „Po wszystkiem". Albo początek jego ostatniej, niedokończonej powieści „Upgang".

„Gdzieś późnego popołudnia pochowano Mejlecha na małym cmentarzu Rokitna. Wszyscy wspinali się w górę za trumną młodego człowieka, a miasto, które leży, gdyby gniazdko, uścielone między zielonemi, uprawionemi górami, było przez kilka godzin tak ciche, jakby w niem wszyscy wymarli. Nagle ukazała się zwykła, chłopska fura, a rozhukane konie pędząc z góry, przeleciały jak cień między dwa szeregi topól, którymi zasadzona była droga do Brzeziniec. Prędko turkotały koła po drewnianej grobli, znajdującej się na jednym końcu miasta, a trzęsące się, przerywane echo odbijało się na drugiej grobli, zamykającej miasto z drugiego końca; tam przy tej grobli mruczał strumyczek, niezadowolony, że musiał obchodzić szeroko rozłożony kamień; jabłoń kwitła sobie w najlepsze — i nic; nikt się nie troszczył że niebo jest tak zachmurzone, chociaż zielone święta są tuż za pasem".

Natura mówi do Bergelsona tym samym głosem, skarży się tym samym serce rozdzierającym szlochem, albo zamyka się w sobie z tą samą dumą, odwraca się z tą samą ponurą pogardą od ohydnych lepkich macek mikromierdzia ludzkiego — jak człowiek.

Taki sam jest jego stosunek do życia. Czytając te dziwne i na pozór nie umotywowane w literaturze i w życiu żydowskiem utwory, ma się wrażenie, że Bergelson przeszedł już dawno całą gehennę ludzkich mąk i cierpień, że wyszedł na wysoką, bardzo wysoką górę, że koło niego rozprzestrzenia się suche, bardzo rzadkie powietrze, niedostępne dla zwykłych ludzkich płuc. Żadna struna aktualności nie dźwięczy w jego dziele, żadna kwestya życia codziennego nie zabłądzi na jego karty. s

Mówią jego słowa jakgdyby przez sen o ostatecznej i nieodwołalnej samotności człowieka .Ludzie jego nie mówią do siebie, tylko obok siebie, bo cóż warte są słowa ludzkie, kiedy życie spowite w czarną i okrutną noc? **(dok. nast.).**

List z Mielca.

(Sprawa nauczania religii żydowskiej. — Referaty i zebrania. — Uczczenie pamięci blp. Sz. Nussbaum. — Z Żydowskiego Funduszu Nar, — Zbiórka na kuchnię akad.).

Mimo tylokrotnych wezwań z tego miejsca pod adresem miarodajnych czynników, jest młodzież żydowska w dalszym ciągu pozbawiona nauki religii żydowskiej, jakkolwiek jej liczba w tutejszych zakładach naukowych sięga tysiąca bezmała, co chyba w dostatecznej mierze usprawiedliwia — jeśli wogóle żądanie pobierania nauki religii wymaga jakowychś „usprawiedliwień" — żądanie przywrócenia chociażby tego stanu rzeczy — wcale jednak nie wystarczającego z przed kilku lat, gdy przynajmniej część młodzieży mogła korzystać z nauki religii żydowskiej. Odrobina dobrej woli i szczypta zapobiegliwości może to zło niepotrzebne, a szkodliwe w stopniu wysokim usunąć. Nie należy chyba przypominać, że jest to w pierwszym rzędzie obowiązkiem Kahału, który — zdaje się — ma ważniejsze jednak rzeczy na głowie, niżli staranie się o zaspokojenie elementarnych potrzeb naszych dzieci w dziedzinie wiedzy judaistycznej i wychowania w duchu tradycyi żydowskiej. Ale wybory do Kahałów już niedalekie i zmienią się wkrótce te stosunki.

Onegdaj odbył się referat tow. Józefa Teitelbauma pt. „Organizacyjne problemy syońskie", w którym referent na kanwie stosunków, znamionujących obecny Syonizm kongresowy, rozwinął w sposób rzeczowy i ścisły postulaty reform parlamentarny w łonie organizacyi syonistycznej. Referat wzbudził wśród tutejszych kół syonistycznych zrozumiałe zainteresowanie.

Na zebraniu członków tow. „Safah Bruzah" omawiano sprawy związane z podjęciem po przerwie wakacyjnej intenzywnej działalności Szkoły hebrajskiej, przyczem w wyniku dyskusyi ożywionej, w której brali udział pp. Salpeter, Horowitz, Goldstein, Teitelbaum i i. uzupełniono w drodze kooptacyi dotychczasowe kierownictwo, powierzając mu sprawę fachowej reorganizacyi szkoły. Wierzymy, że trud podjęty około tej placówki hojnie zostanie wynagrodzony przez postępy hebrajskiego wychowania młodzieży, wbrew elementom, starającym się — bezskutecznie — przeciwdziałać pracy narodowo kulturalnej.

Ku uczczeniu pamięci błp. Szifry Nussbaum młodzież tutejsza zebrała znaczne kwoty, które ofiarowano na wpis błp. Zmarłej do Złotej Księgi Żyd. Funduszu Narodowego; zarazem ufundowano ogród im. Zmarłej, który zasilony został hojnemi darami młodzieży mieleckiej, jakoteż młodzieży miast i miasteczek okolicznych. Spontaniczny odruch szerokich kół młodzieży, świadczy dowodnie, jaką czcią i poważaniem otaczano osobę przedwcześnie zgasłej Szifry Nussbaum.

Z uznaniem podnieść należy owocną i celową pracę Komisyi Żydowskiego Funduszu Narodowego, która pod świadomem kierownictwem pp. Horowitza i Gärtnera rokuje piękne nadzieje na przyszłość. Sądzimy, że należałoby — przy okazyi obecnej reorganizacyi — rozszerzyć działalność Komisyi na koła dotychczas przez nią nie objęte przez stworzenie „Sekcyi młodzieży", dalej przez urządzanie imprez, odczytów itp., doczego nadchodząca pora zimowa w szczególności się nadaje.

Zainicyowana przez tutejsze sfery akademików żydowskich przy wydatnem poparciu obywateli żydowskich akcya zbiórkowa na rzecz „Żyd. Kuchni Akademickiej" w Krakowie zapowiada się bardzo dodatnio. Pocieszającym jest fakt, że tutejsze społeczeństwo żyd. odnosi się do akcyi z pełnem zrozumieniem i sympatyą. Jak nas informują ma również widoki akcya, zmierzająca do zebrania naturaliów u właścicieli posiadłości ziemskich. Sferom, które się do tych wyników przyczyniły swą ofiarną pracą z tego miejsca złożyć należy podziękę. Słyszymy, że ma tu powstać Koło Akademików Żydów, które w dalszym ciągu pracować będzie na tejże niwie Samopomocy materyalnej i społecznej. Życzymy naszym akademikom dodatnich rezultatów w ich pracy, w której i my, starsze społeczeństwo, będziemy pomocni. **H.**

KRONIKA.

Kraków, 21 września

— PRZYJAZD MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH DO KRAKOWA. Minister spraw wewnętrznych dr Władysław Kiernik przyjeżdża dziś, w piątek dnia 21 bm. do województwa krakowskiego celem odbycia w towarzystwie wojewody dra Galeckiego i radcy ministeryalnego dr Górskiego podróży inspekcyjnej w kilku powiatach województwa. Do Krakowa przybywa p. minister o godz. 12 i pół w południe, gdzie na dworcu kolei nastąpi uroczyste powitanie. Tegoż samego dnia udzielać będzie p. minister audyencyi w gmachu województwa od godziny 4 i pół popołudniu. W piątek wieczorem udaje się p. minister w dalszą podróż.

— NOWE CENY PIECZYWA, zatwierdzone wczoraj przez województwo są następujące: Za 1 klg chleba żytniego z 70 proc. przemiału 9200 mp, za 1 kg chleba ciemnego 8000 mp, za 6 dkg bułkę gładką najwyżej z 50 proc. przemiału 1200 mp, za 3 dkg pieczywo wiedeńskie (rożki i kajzerki) 800 mp. W sklepach spożywczych 1 kg chleba o 150 mp, bułka o 30 mp więcej.

— O CZYSTOSC W MIESCIE. W Rynku głównym naprzeciw Pałacu Spiskiego mieszkańcy miasta obserwują już od kilku tygodni olbrzymi śmietnik, zwały piasku, skład desek i masztów oraz jakiś fantastyczny drewniany czworobok bez nakrycia. Nad tym magazynem unoszą się wstrętne wyziewy, zatruwające powietrze. Drugie, mniejszych rozmiarów śmietnisko znajduje się w Rynku naprzeciw Strażnicy wojskowej, a w różnych punktach miasta nie brak różnych tego rodzaju „ozdób"

Budownictwo miejskie winno niezwłocznie zmusić przedsiębiorców budowlanych do usunięcia śmietnisk z placów i ulic miasta, które przedstawiają smutny obraz niechlujstwa, panującego w centrum Krakowa.

— ROZSZERZENIE ULG KOLEJOWYCH PRZYSŁUGUJĄCYCH STUDEDNTOM SZKÓŁ WYŻSZYCH. Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa kolei żelaznych przyznaje się studentom szkół wyższych (akademickich) prawo korzystania z ulg taryfowych także w czasie przerw semestralnych, które wypadają w okresie świat Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy, jednak z warunkiem obowiązkowego uwidocznienia w odpowiednim miejscu zaświadczenia szkolnego „na przejazd z powodu przerwy semestralnej" i wskazania czasu ważności zaświadczenia.

Podwyższenie taryf kolejowych o 100 procent z dniem 1-go października.

Minister przemysłu i handlu zgodził się na wniosek ministra kolei o podwyżce taryf kolejowych od 1 października. Podwyżka w wysokości 100 proc. obejmuje taryfy osobowe i towarowe i zastosowaną będzie w sposób ryczałtowy, bez indywidualnych rozgraniczeń taryf towarowych poszczególnych artykułów.

Nowy sezon opery krakowskiej

Opera krakowska pod nowem kierownictwem w osobach pp. Walewskiego i dra Rostańskiego rozpoczęła już nowy sezon wystawiając kilka oper. Obecnie usiłowania dyrekcyi idą w kierunku skompletowania zespołów artystycznych opery i operetki i zapewnienia stałych występów gościnnych najwybitniejszych sił operowych. Dyrekcya weszła w kontakt z p. Stanisławem Kowalskim, tenorem opery warszawskiej, oraz p. Tadeuszem Łowczyńskim z teatru lwowskiego, którzy zobowiązali się występować stale co pewien czas na scenie teatru przy ul. Rajskiej. Również najwybitniejsi tenorzy polscy pp. Dygas i Gruszczyński przyrzekli współudział w przedstawieniach operowych; co do gościnnych występów śpiewaków zagranicznych dyrekcya opery porozumiała się z biurem koncertowem p. Hergeta, które pozyskanych na koncerta śpiewaków angażować będzie równocześnie na występy w operze. Z nowo pozyskanych do opery sił wymienić należy p. Maryę Fedyczkowską, sopranistkę liryczną opery lwowskiej oraz p. Pietronia, tenora lirycznego. Nadto dyrekcya poczyniła starania o pozyskanie dalszych nowych sił zarówno do opery, jak i operetki.

Personal operetkowy został zupełnie zmieniony. Dyrekcya pozyskała na stałe p. Janinę Szymulską, primadonnę „Nowości" w Warszawie, p. Maryę Sczęsną, artystkę Teatru Wielkiego ze Lwowa, p. Janinę Kozłowską, z „Wodewilu" warszawskiego, p. Czerniawską oraz pp. Kazimierza Serapolińskiego 1-go wodewilistę, Winiaszkiewicza, znakomitego komika i Laskowskiego. Do baletu zaangażowała dyrekcya pp. Nadzieżdinę, Jabłońską, Martównę, Cesarskiego i Wojnara. W czasie sezonu wystąpią nadto gościnnie warszawskie gwiazdy operetkowe pp. Lucyna Messal i Elna Gistedt.

Orkiestry świeżo skompletowane prowadzić będą: w operze dyr. Walewski i Szczepański, zaś w operetce pp. Rapacki i Wesby.

Prowadzenia strony dekoracyjnej podjęli się art. malarz Pronaszko, zaś referent teatralny st. radca dr. Kannenberg z całą życzliwością przyrzekł użyczać teatrowi przy ul. Rajskiej dekoracyi i rekwizytów z teatru im. Słowackiego.

Poza wystawiatniem znanych już oper, których liczba w ubiegłych sezonch dosięgła 24, dyrekcya przygotowuje następujące nowe opery: „Demon", „Fra-Diavolo", „Don Juan" oraz Madame san Genes" Paula Giorgiano i „Piccolo Marrat" Mascagni'ego. Na sezon zimowy przygotowano już „Borysa Godunowa". Repertuar operetkowy powiększy się w najbliższym czasie o następujące utwory: „Ostatni walc" Straussa, „Madame Pompadour" Lehara, oraz nowościami operetkowemi: „Katią tancerką" i „Żółtym kaftanem".

Z powodu zwinięcia opery katowickiej dyrekcya zobowiązała się do stałych wyjazdów z przedstawieniami operowemi i operętkowemi do Katowic, Bielska, Cieszyna i Królewskiej Huty.

— ZMIANY W ZAŁODZE POLICYJNEJ OKRĘGU KRAKOWSKIEGO. Komenda policyi okręg krakowski, opierając się na rozkazie Głównej Komendy w Warszawie, przystąpiła jeszcze w lipcu br. do usuwania w policyi ludzi, nieodpowiadających pod względem fachowym, ani też intellektualnym w służbie policyjnej. Z ogólnego stanu niższych funkcyonaryuszy policyjnych w okręgu krak. (zarówno i w mieście), wynoszącego 2328 ludzi, wyeliminowano 38 posterunkowych i przodowników wzgl. st. przodowników, a wynikłe stąd luki zapełniono świeżo zwerbowanymi ochotnikami, posiadającymi odpowiedni cenzus naukowy. W mieście Krakowie z 6808 policyantów usunięto dotąd 11 ludzi, z tych kilku przodowników i st. przodowników, jako nieodpowiadających pod żadnym względem służbie policyjnej.

Niezależnie od powyższej akcyi Okręg. Kom. Pol. prowadzi dwie szkoły: jedną dla posterunkowych 4-miesieczną, drugą dla przodowników 5-cio miesięczną, które przejść musi bezwarunkowo każdy posterunkowy względnie przodownik.

Dr. JUL. FELDHORN.

Przeciwnicy Szekspira.

(Dokończenie)

Jakżesz inaczej przedstawia się to samo życie w oświetleniu kryptogramu. Bacon jest starszym synem Elżbiety i lorda Zeicester, młodszym zas jego bratem jest nie kto inny, jak przed chwilą wymieniony lord Robert Essex.

Oddany na wychowanie do Mikołaja Bacon i adoptowany przez tegoż, rośnie w nieswiadomości swego króelwskego pochodzenia, aż u progu lat młodzieńczych przypadkiem dowiaduje się o niem od niedyskretnej damy dworskiej. Królowa, u której upomina się o swoje prawa odrzuca go i zaprzecza raz na zawsze, jakoby była jego matką. Na znak niełaski postanowiła oprócz tego oddalić go z Londynu i posłać na dwór króla francuskiego. Tutaj poznaje Bacon siostrę królewską, Małgorzatę de Valois i płonie ku niej odwzajemnioną miłością, którą opiewa w sonetach wydanych później pod nazwiskiem Szekspira. Cudowny romans trwa lat parę. Bacon zapomina o swych pretensyach do korony angielskiej, a natomiast odkrywa w sobie talent poetycki i dramatyczny. Ale piękne dni się kończą. Król wydaje siostrę za księcia Nawarry nie uważając za godnego jej ręki zwykłego sekretarza poselstwa, w którym nie przeczuwa prawowitego następcę tronu Anglii. Bacon wraca złamany do Londynu i pozostając przez życie całe wiernym swej pierwszej kochance, postanawia zwrócić się ku pracy naukowej.

Na tem kończy się pierwsza część kryptogramu, wykazująca wszystkie cechy nieprawdopodobnego romansu. Tu wszakże rozpoczynają się bardziej znamienne wypadki historyczne.

Więc przedewszystkiem stosunek Elżbiety do Maryi Stuart od czasu więzienia tejże ostatniej. Zazdrość królowej angielskiej, knowania polityczne, sam wreszcie dokładnie opisany moment śmierci Maryi, nie przynoszą nam nic nowego. Pozostaje tylko stosunek Bacona do całego zdarzenia. Otóż zapewnia on, że sprzyjał sprawie skazanej, jednakże królowa widząc to, potrafiła udaremnić wszystkie jego starania w celu polepszenia doli nieszczęśliwej współzawodniczki.

Trudniejsza sprawa jest z lordem Essexem. Wiemy bowiem z zupełną pewnością, że dążył wręcz do jego zguby a nawet po śmierci skazanego ogłosił dla uspokojenia opinii publicznej akt oskarżenia p. t. „Deklaracya zdrad Essexa" (1601), gdzie bardzo często przesadza winę nierozsądnego młodzieńca operując nawet dowodami kłamliwymi i oszczerstwami. Zachowanie to tem mniej zrozumiałe, że Bacon stwierdza sam, iż Essex był jego rodzonym bratem i przyznaje iż wiele dobrodziejstw jemu tylko zawdzięcza. Ale następnie usprawiedliwia się, że nawet w czasie, gdy Essex był już uwięziony, nie opuszczał go wcale, lecz pomagał mu w czem mógł, dyktując mu błagalne listy do królowej i radząc z nim o środkach, któreby uśmierzyć mogły gniew władczyni. Dopiero gdy przyszło do sądowej rozprawy otrzymał od tej ostatniej wyraźny rozkaz, aby wystąpił jako oskarżyciel swego brata, co musiał naturalnie wykonać pod grozą śmierci.

Jak widzimy, druga ta i główna część kryptogramu jest wyraźną obroną przed możliwymi zarzutami, z tendencyą złożenia całej winy na barki wyrodnej matki, królowej Elżbiety. Wrażenia tego nie osłabia bynajmniej kończące całość rozważanie na temat marności wszystkiego co ziemskie.

Jeżeli porównamy cały ten epizod z faktami historycznymi, to najbardziej nas zastanowi fakt, że czytając „Deklaracyę zdrad Essexa" nie odnosimy bynajmniej wrażenia, jakoby pisał ją człowiek choć trochę skazanemu sprzyjający. Najmniej nawet do wdzięczności zobowiązany strażnik nieszczęśliwego lorda ograniczyłby się w tym wypadku do jaknajściślejszego przeprowadzenia dowodu winy, opierając się na faktach niezaprzeczalnych, których zmienić i zatrzeć nie można. Ostre napaści, zarzuty, wyolbrzymienie winy za pomocą świadectw w śledztwie samem uznanych za fałszywe, możemy wychodząc z własnego punktu widzenia uważać za wynik podłej niewdzięczności dworaka umiejącego łatwo przystosować się do wszystkich zmian konstelacyi na dworze pańskim. Gdybyśmy wszakże za pewnik przyjęli, że broszura ta (a w niej między innemi ma się mieścić część szyfru) była napisana przez brata skazańca, to czyn ten zmieniłby się w zbrodnię tak potworną, że drugiej podobnej darenmiebyśmy w całej historyi szukali. A dalej, postępując logicznie za myślą odkrytego zeznania, zgodzić byśmy się też musieli i na to, że istnieć może matka, i to nie jakaś zwyczajna kobieta z ludu, ale ta mądra królowa, która zbudowała podwaliny potęgi Anglii, a która równocześnie miałaby rozmyślnie przez szereg lat dążyć do zguby swoich własnych dzieci i to w sposób szatański zaiste, bo wkładając jednemu dziecku przeciw drugiemu miecz katowski do ręki.

Na szczęście suppozycya zmiany tej znanej nam zkądinąd postaci w istotę pozbawioną najniższych już nie uczuć, ale instynktów, zbyt żywo przypom

Z KRAJU.

Kim jest p. Jawitz-Panenkowa?

W jednym z ostatnich numerów świstka, wydawanego przez Nowaczyńskiego, nazywanego szumnie „Myśl narodowa", popisuje się znowu p. Irena Jawitz-Panenkowa, która gdy pisze o Piłsudskim, zasłania się dyskretnie pod pseudonimem Jana Lipeckiego. — P. Panenkowa napisała już pod tym pseudonimem całe „dzieło" p. tyt. „Legenda o Piłsudskim", o którem swego czasu pisaliśmy jako o dowodzie kompletnego zboczenia pewnych jednostek — przeżartych nienawiścią i zawiścią. Pisząc o tej książce, nie wiedzieliśmy jeszcze, że pani Jawitz-Panenkowa podszyła się pod miano Jana Lipeckiego. Dziś o tem wiemy.

Dlaczego Panenkowa, pisząc paszkwile na Piłsudskiego zasłania się obcem nazwiskiem? Spróbujemy to wyjaśnić. P. Panenkowa przed kilku laty była wielką entuzyastką Piłsudskiego. Składała mu kwiaty swych uczuć, gdy przebywał we Lwowie w roku 1916, pisywała pełne zachwytu artykuły w „Kuryerze Lwowskim", przeciwstawiła jego postać ze stali miękkim N. K. Nisłom, z którymi walczyła na łamach „Kuryera Lwowskiego" i których zresztą ze względów zasadniczych zwalczał „Kuryer Lwowski".

P. Panenkowa, osoba z natury dosyć giętka, próbowała w późniejszych latach w „Kuryerze Lwowskim" przemycać „swoje" idee, mocno „narodowe" idee, za co ją ówczesny redaktor tego pisma, Bol. Wysłouch usunął. Było to mniej więcej w tym czasie, kiedy zaczęła wychodzić „Rzplta". P. Panenkowa, typowa megalomanka w lot postarała się o dolarową posadkę w „Rzplitej" i na tej posadzie trwa. Służąc nowym panom, prześciga ich nawet w ujadaniu na opozycyę, ale gdy idzie o osobę Piłsudskiego, p. Panenkowa ma jeszcze pewne skrupuły — chociażby ze względu na szerokie koła znajomych we Lwowie, które w niej cenily ten zrozumiały entuzyazm dla Piłsudskiego a może ze względu na swego męża, Tadeusza Panenkę, przed wojną instruktora w związku strzeleckim, (którego Piłsudski był twórcą), a po wybuchu wojny żołnierza pierwszej brygady legionów.

Mając tedy skrupuły, p. Panenkowa, książkę swoją o Piłsudskim, podpisała pseudonimem Lipeckiego a ostatnio w „Myśli narodowej" napisała drugi paszkwil, zasłaniając się także nazwiskiem Lipeckiego.

Odsłaniamy więc przyłbicę p. Panenkowej, aby tajemnicy nie było.

—o-o—

ECHA WYPADKÓW LISTOPADOWYCH we Lwowie. Przez 5 dni trwająca rozprawa przeciw Książkowi, oskarżonemu o wymordowanie dzieci Sontagowej, i o rabunki w dniu 22 listokada 1918 r., zakończyły się wczoraj popołudniu. Sala sądowa była szczelnie wypełniona. Sędziowie wydali werdykt zaprzeczając jednomyślnie winę. Przewodniczący radca Dworzak ogłosił wyrok uwalniający. Książka wypuszczono wkrótce na wolność.

PRZYGOTOWANIA DO KONGRESU PPS. W KRAKOWIE. Na odbytych w ostatnich dniach obradach rady naczelnej PPS. przyjęto porządek dzienny kongresu partyjnego, który ma się odbyć w Krakowie w dn. 1—4 listopada br. Zawiera on: 1) sprawozdanie polityczne C. K. W. i klubu parlamentarnego PPS., oraz sytuacya polityczna; 2) sprawa drożyzny i waluty; 3) sprawozdanie organizacyjne C. K. W.; 4) polityka zagraniczna; 5) stosunek partyi do mniejszości narodowych; 6) stosunek partyi; a) do związków zawodowych, b) do kooperatyw. 7) sprawy kulturalno oświatowe; 8) sprawy samorządowe; 9) wybory centralnych władz partyi; 10) wolne wnioski.

DRAMAT PIŃSKIEGO „JEKEL DER SZMID" NA INDEKSIE! Starosta w Kowlu zabronił miejscowemu Stow. rzemieślników Żydów wystawić u siebie w lokalu dramat Dawida Pińskiego „Jekel der Szmid".

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W RADOMIU. W Radomiu odbyły się onegdaj wybory do Rady miejskiej. Na 30,837 zapisanych na listach wyborczych oddało kartki 20,072 osób. Mandaty będą rozdzielone jak następuje: P. P. S. — 13 mandatów; Chjena — 11 mand.; N. P. R. — 2; Unia narodowo państwowa — 2; lista „drobnych rzemieślników" — 2; syoniści 6 mandatów; Poalej Syon — 1 i Bund — 1. Żydzi razem zdobyli 10 mandatów.

LAMENTY ENDECKIE Z POWODU „BANKU ZWIĄZKOWEGO" WE LWOWIE. Lwowskie „Słowo Polskie" rozdziera szaty z powodu „przejścia Banku Związkowego we Lwowie w ręce żydowskie". „Słowo Polskie" pisze.

„Opinię polską zaalarmowała w ostatnim czasie kolportowana we Lwowie wiadomość o przejściu Akcyjnego Banku Związkowego we Lwowie (ul. Chorążczyzny 6) w ręce żydowskie.

Wiadomość ta jest tem boleśniejszą, (!) że jako na głównego sprawcę tej z dawna przygotowanej zmiany wskazuje się na dotychczasowego dyrektora Akcyjnego Banku Związkowego p. Maryana Turskiego, który nazwiskiem swojem firmuje Targi Wschodnie, a niedawno nabył w Wielkopolsce większy majątek ziemski miliardowej wartości i wszedł w kontakt ze sferami finansowemi Wielkopolski".

BEZ MATURY NIE CHCIAŁ ŻYĆ. Przy ul. Sosnowej 11, powiesił się na klamce 21 letni Dobrowolski, uczeń kl. 8-ej. Przyczyna — niezdanie egzaminu maturalnego.

KOMUNIKATY TEATRALNE I KONCERTOWE

— „OKNA" J. GALSWORTHY'EGO, których premiera jutro w sobotę 22 bm. w teatrze im. Słowackiego, należą do interesującej twórczości świetnego pisarza z doby obecnej, gdy zajmuje się problemami moralnymi i psychologicznymi.

W niedzielę odbędzie się pierwsze przedstawienie popołudniowe, na którem odegrany będzie silny dramat Schoenherra „Tragedya dzieci". Dzisiaj po raz ostatni w tym tygodniu „Człowiek z budki suflera" T. Rittnera.

— Z OPERY. Dziś w piątek 21 bm. o 7.30 Sprzedana narzeczona w doborowej obsadzie. Jutro w sobotę 22 bm. o 7.30 w. wystąpi Ignacy Mann przed wyjazdem do Ameryki w Żydówce w partyi Eleardra, Rachelę odśpiewa p. Szlezynger-Stokowska. W niedzielę 23 bm. o 7.30 w. Carmen, w której Ignacy Mann pożegna się z krakowską publicznością.

— „NIEPRZYJACIÓŁKA" P. NICODEMI'EGO W „BAGATELI" Dziś po raz trzeci graną będzie niezrównana komedya D. Nicodemi'ego p. t. „Nieprzyjaciółka" w tłumaczeniu p. Z. Jachimeckiej. „Nieprzyjaciółka" grana będzie do poniedziałku dn. 24 bm. włącznie.

Następną premierą w „Bagateli" będzie ostatnia nowość „Thostre de Paris" w Paryżu, sztuka w czterech aktach p. t. „Obłęd" (Le Vertige) Ch. Nere. Próby pod kierunkiem reżysera p. J. Sosnowskiego w pełnym biegu, premira w przyszłym tygodniu.

—o—

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek „Człowiek z budki suflera".
Sobota „Okna".

Z OPERY I OPERETKI.

Piątek 21 bm. o 7.30 w. „Sprzedana narzeczona".

Sobota 22 bm. o 7.30 w. „Żydówka", występ p. Szlezynger-Stokowskiej i I. Manna.

TEATR „BAGATELA".

Piątek „Nieprzyjaciółka".
Sobota „Nieprzyjaciółka".

na jakiś denerwujący, i mocno zresztą przeholowany dramat Strindberga, aby wszystko to mogło naprawdę być faktem historycznym; byłby on zresztą mimo odmiennych w w. 16 warunków tak niezwykłym, że nie mógłby utonąć w niepamięci i tylko dzięki przypadkowo odkrytym rewelacyom dojść do naszych uszu. Jeśli tedy chodzi o krytykę kryptogramu, to podkreślić należy przedewszystkiem tę celową, podejrzaną fantastyczność, każąca nam mimowoli domyślać się we wszystkiem przemyślnego oszustwa. W wypadku tym zachodzić mogą dwie możliwości. Albo dzieła, na których dokonane zostało odkrycie są falsyfikatami, a w takim razie nie można posądzać odkrywcy o złą wolę; musiałoby się uznać, iż padł ofiarą mistyfikacyi; albo też w dziełach wyżej podanych kryptogram nie istnieje, a wtedy wszystko redukuje się do złego literackiego żartu.

W każdym razie, o ile poprzedni mój wykład o bakonizmie kończyłem stwierdzeniem jego absolutnego fiaska, o tyle dziś, gdy o neobakonizmie mowa, muszę raz jeszcze zaznaczyć, by nie być posądzonym o jednostronność.

Jeśli po dokładnem i krytycznem skontrolowaniu tekstu okaże się, że zeznania istnieją i pochodzą z ręki Bakona, to fakt ten mieć będzie epokowe a nawet wręcz przewrotne znaczenie dla wielu dziedzin historyi literatury, kultury a nawet estetyki i psychologii twórczej.

—o-o—

Przegląd gospodarczy.

W sprawie ksiąg obrotu.

Izba Skarbowa przypomina, że każde przedsiębiorstwo hadlowe pierwszych dwuch kategoryi, oraz przemysłowe pierwszych pięciu kategoryi, które nie prowadzi przepisanych kodeksem handlowym ksiąg handlowych, obowiązane jest dla celów wymiaru państwowego podatku przemysłowego prowadzić księgi obrotu, a to począwszy od 1 września 1923, pod grzywną 100.000 Mkp. do 3,000.000 Mkp. Księga obrotu musi być przed użyciem oparafowaną w Krakowie przez Magistrat, w innych miejscowościach przez Magistrat albo przez Urząd gminny lub Starostwo i musi odpowiadać ściśle wzorom ustalonym przez Ministerstwo Skarbu (Dz. U. R. P. Nr. 78|23 poz. 616) osobno: 1) dla handlu hurtowego, 2) detalicznego, 3) na roboty (antrepryzy), 4) dla hurtownej sprzedaży towarów, 5) dla przedsiębiorstwa przemysłowego, 6) dla przedsiębiorstwa przemysłowego, wytwarzającego wyroby z cudzych materyałów.

Księgi obrotu powiny być prowadzone w języku polskim, starannie bez poprawek, przekreślań i podskrobań.

Przy księgach obrotu powinny być przechowywane dowody (rachunki, faktury i tp.).

Prowadzenie ksiąg obrotu będą stale organa skarbowe kontrolować.

Wyjaśnienie min. skarbu.

Gazeta Warszawska podaje:

W związku z rozporządzeniem Ministra skarbu z dnia 18 lipca br. w przedmiocie prowadzenia ksiąg obrotu, Ministerstwo skarbu wyjaśnia, że zgodnie z postanowieniami art. 50 ustawy z dnia 14 maja 1923 r. w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego (Dz. U. R. P. Nr. 58 poz. 412) rozporządzenie to bynajmniej nie nakłada obowiązku prowadzenia ksiąg obrotu na te przedsiębiorstwa handlowe, które prowadzą księgi przepisane kodeksem handlowym.

ZMIANY W POSTĘPOWANIU SĄDOWEM W B. ZABORZE AUSTRYACKIM. W „Dzienniku Ustaw" Nr. 90 ogłoszona została ustawa z 11 sierpnia br. podwyższająca stawki pieniężne w ustawach o postępowaniu sądowem.

Od 29 września należeć będą do kompetencyi sądów powiatowych spory do 5 milionów marek, zaś do kompetencyi sędziów jednostkowych spory do 25 milionów. Rewizya w sporach do 3 milionów będzie niedopuszczalna, z wyjątkiem spraw ze stosunku najmu lub dzierżawy, w którym to wypadku rewizya będzie zawsze dopuszczalna.

Rada Ministrów upoważniona jest kwoty te w miarę dalszej dewaluacyi odpowiednio podwyższyć, jednak nie wcześniej jak za 3 miesiące.

PODATEK MAJĄTKOWY. W myśl uchwalonej już przez obie izby prawodawcze ustawy o podatku majątkowym, przedmiotem tegoż podatku jest wszelki majątek nieruchomy i ruchomy po potrąceniu długów i ciężarów, które ten majątek zmniejszają, według stanu z dn. 1 lipca 1923 r.

Co do przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych prowadzących prawidłowe księgi handlowe, ustawa postanawia, że wartość przeciętną majątku takich przedsiębiorstw obliczać należy na podstawie ksiąg handlowych bez potrącania wartości kapitału zakładowego (akcyjnego) i zapasowego (rezerwowego), przyczem:

1) bilansowa wartość majątku w nieruchomościach, maszynach itd. ulegnie przewalutowaniu w zależności od czasu ich nabycia, drogą przemnożenia pierwotnych cen nabycia przez współczynniki, które ustali Minister Skarbu;

2) wartość papierów procentowych oraz walut zagranicznych, jako też należności w tych walutach, obliczy się według przeciętnego kursu, według dnie szacunku giełdowego za czerwiec 1923 r., a remanent (zapas) towarów, według cen obiegowych na 1 lipca 1923 r.

Wobec tego Minist. Skarbu zaleca przedsiębiorstwom, aby potrzebne zestawienia stanu czynnego i biernego majątku według z dn. 1 lipca 1923 r. przygotowały już obecnie i ułatwiły sobie tym sposobem sporządzenie zeznań do podatku majątkowego, które winny być przedłożone właściwym Izbom Skarbowym w nieprzekraczalnym terminie do 31 stycznia 1923 roku.

PODATEK OBROTOWY. W związku z rozporządzeniem p. ministra skarbu z dn. 18 lipca br. w sprawie prowadzenia ksiąg obrotu, ministerum skarbu wyjaśnia, że zgodnie z postanowieniami art. 50 ustawy z dnia 14 maja 1923 r. w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego (Dz. U. R. P. Nr. 58 poz. 412) rozporządzenie to bynajmniej nie nakłada obowiązku prowadzenia ksiąg obrotu na te przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, które prowadzą księgi, przepisane kodeksem handlowym.

W SPRAWIE GORZELNI. Ministeryum Skarbu zarządziło, aby Izby skarbowe w żadnym wypadku nie zezwalały w kampanii bieżącej na uruchomienie gorzelni bez ustawienia przyrządów kontrolnych (zegarów).

„BILANS OTWARCIA“ ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH. Minister przem. i handlu p. Szydłowski zarządził sporządzenie przez wszystkie państwowe zakłady przemysłowe tak zwanego „bilansu otwarcia“, na podstawie którego będzie można stwierdzić rentowność owych przedsiębiorstw oraz kalkulować ceny ich wyrobu.

KONCESYE DLA LINII OKRĘTOWYCH. W sferach rządowych została powzięta uchwała wydawania koncesyi tylko tym przedsiębiorstwom przewozowym okrętowym, które poddadzą się klauzuli, że przy przewożeniu transportów emigrantów z Polski uwzględniać będą Gdańsk.

Z giełdy.

Kraków, 20 września.

Obroty na giełdzie akcyj były dziś wprawdzie nieliczne, kursy jednak przeważnie się podniosły. Silniejsze były Zieleniewski, Górka, Tepege, P. T. H., Krakus, słabszy był tylko Niemojowski.

Po giełdzie robiono: Gazy 5.550, Jaworzno 4.050 –4.150, Chybie 1.850.

Akcye bankowe, handlowe i przem.:

	Transakcye	
	20 VIII.	19 VIII.
Polski Bank Przem. I-VIII	78	78–76,5
Bank Hipoteczny	—	—
Bank Małopolski	—	130–140
Ziemski Bank Kredyt.	45	—
Powszechny Bank Kred.	23–24	22
Bank Komercyalny I—IV	—	—
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	—	—
Polskie Tow. handl.	80–83	77–79
Handl. Sp. akc. „Impex“	—	1,25–1,35
„Pharma“ Mag. Jawornicki	132	120–130
Tow. han. Bracia Rolniccy	—	32–35
„Polski Glob“	—	—
C. Hartwig, Poznań	—	—
Żegluga Polska	24,5–25	25–26
Warsz.Tow.Trans.i Żeglugi	—	—
Zieleniewski I—IV	1960–2025	1825—1900
H. Cegielski, Poznań	140–147	128–135
Parowozy I-III.	112–115	110–105
„Automotor“ fabr.samoch.	—	—
„Lemiesz“ fabr. masz.roln.	—	—
„Trzebinia“ żel.	145–150	140–150
Zakłady amunic. „Pocisk“	—	170
Huta żelazna, Kraków	—	—
W.Kucharski fabr. metal.	—	—
Herzfeld-Victorius, odl. żel.	—	—
Fab.Portl.-Cem.Szczakowa	—	—
„Górka“ fabryka cementu	2600–2625	2500–2600
Sierszańskie Zak.Gór.S.A.	1200	1175–1200
„Tepege“ Tow.dla prz.gór.	780–810	740–800
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—	—
Karpackie Tow. naftowe	—	—
Akc. Tow. naft. „Galicya“	—	—
A. T. dla przem. olejn skal.	—	—
Polska Nafta	—	110–104
„Pokucie“ Naft. Sp. akc.	—	140–145
„Oikos“ T. A.	750	720
„Strug“ Przem. drzewny	—	2.0–240
„Pezet“ Towsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. Kraków	—	225
Fabr. przet. dz. w Trzebini	—	750
„Krakus“ Zj.fab.prz.wysk.	180–185	171–175
Fabr. cukru w Chodorowie	850–880	910–825
Fabr. porcel. w Ćmielowie	240–250	—
Elektr. w Sierszy I-IV	74	70—72
Z. W. Niemojowski	16	170
Fabr. kapeluszy w Myślen.	—0	60

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 20 b. m. (PAT). Dolary Stanów Zjedn. tranzakcya 288.000—280.000. Belgia tran. 14250—13900, Berlin tranzakcya 0.0019. Gdańsk tranzakcya 0.0019. Holandya tranz. 110.500 Londyn tranz. 1,309.000—1,278.000. Nowy Jork tranz. 288.000—280.000. Paryż tranzakcya 17.100—16.600, Praga tranz. 8425, Szwajcarya tranzakcya 49.550, Wiedeń tranz. 3.97, Włochy tranz. 12.500.

Warszawa 20 b. m. (PAT.) **Giełda. Akcje** Podane cyfry rozumieją się w tysiącach Mp. Bank dyskont., Warszawa ——, Bank handl., Warszawa ——, Bank dla handl i przem., Warszawa 217½—215 Bank Kred., Warszawa 150–140, Bank Małopolski, Kraków ——, Bank Przemysłowy, Lwów 71–70–70½, Bank zachodni ——, Bank zjedn. ziem. polskich 190 Bank Zw. Sp. Zarobk. Poznań ——, Bank współdz. —— Bank zw. ziemian ——. Bank wileński prywatny ——, Sole potasowe ——, Puls 90–85—83 Wildt 160–150, Cukier, Warszawa 7500–7150–7200, Cegielski 125—150 Modrzejów 1300 1350, Rudzki 610–650–657, Ursus —.—, Parowozy 117—116, Żegluga ——, Spirytus ———, Polska nafta 100—110, Siła i Światło 175—185, Ćmielów 265–275–270, Starachowice 1000—1150. Pocisk 175—170, Zieleniewski 1750–1900, Chodorów 850 Trzebinia ——.

Giełda wiedeńska

Wiedeń 20 b. m. (PAT.) **Dewizy.** Amsterdam 2900, Zagrzeb i Belgrad 760. Berlin 0.0029½, Bruksela 184, Budapeszt 375, Bukareszt 318, Chrystiania 11130, Kopenhaga 12520, Londyn 321500, Madryt 9330, Medyolan 3164. Nowy Jork 70935, Paryż 2125, Praga ——. Sofia 660, Sztokholm 18570, Warszawa 0,22¼–0,23¼, Zurych 12540, Dolary 70360. Belgijskie 3445, duńskie 12250 marka niemiecka 0.0030, angielskie 319.700, francuskie 4145, holenderskie 27700, włoskie 3114, jugosłowiańskie 757, norweskie 11000 polskie 0,21¼–0,23¼ rumuńskie 310, szwedzkie 18360, szwajcarskie 12425 hiszpańskie 9270, czeskie 2107, węgierskie 2035.

Giełda berlińska

Końcowe kursa dewiz w Berlinie z 20 bm. (PAT.) Amsterdam 71,221.500 Buenos Aires 60.249.000 Bruksela 8,977.500, Chrystiania 29,127.000, Kopenhaga 32,717.500, Sztokholm 48,279.500, Helsingfors 4,788.000 Włochy 8,957.500, Londyn ——. Nowy Jork 181.545.000 Paryż 10.773.000, Szwajcarya 32,227.500, Hiszpania 24,538.500, Japonia 87,558.500 Belgrad 1,785.500 Rio de Janeiro —.——, Wiedeń 249.375, Praga 5,416.350 Budapeszt 957,600, Sofia 1,645.875.

Giełda zurychska

Końcowe kursa dewiz w Zurychu z 20 bm. (PAT.) Berlin 0.000002.7 (0.000002), Holandya 222½ (223), N. Jork 565½ (567), London 25.68 (25.75), Paryż 33.50 (32.65), Medyolan 25.30 (24.85), Praga 16.95¼ (17.00), Budapeszt 0.03.10 (0.03⅛), Bukareszt 2.60 (2.52), Belgrad 6.10 (6.10), Sofia 5.32 (5.45). **Warszawa 0.0020 (0.0020)** Wiedeń 0.00795⅛ (0.0080, Austr. korona stempl.) 0.0080 (0.0080).

Życie polityczne.

O ZWOŁANIE SEJMU.

Opozycyjne polskie stronnictwa zwróciły się do p. Marszałka Sejmu z propozycyą jaknajrychlejszego zwołania przerwanych od dłuższego czasu posiedzeń sejmowych ze względu na ciężką sytuacyę gospodarczą kraju i na formalną konieczność załatwienia sprawy bonów złotych. Marszałek sejmu zwołał już na dzień 25 bm. konwent seniorów celem ustalenia daty rozpoczęcia dalszych prac Izby.

Organ rządowy „Gazeta Warszawska“ polemizuje z prasą lewicową w sprawie zwołania sejmu, przyznaje jednak, ż większość nie będzie robiła trudności w szybkiem zwołaniu Sejmu.

Zobaczymy!

Dziś punktualnie o godzinie 8-15 odbędzie się posiedzenie Wydziału Żyd. Tow. Gimn.

Projekt zniesienia Ellis-Island

Waszyngton. (ŻBK.) Departament pracy rozpatruje obecnie projekt zniesienia „Ellis Islandu“ oraz innych rządowych stacyi emigracyjnych. Zarządzenie to niema bynajmniej na celu zwolnienie emigrantów od nieludzkich cierpień, na jakie skazani są podczas pobytu na „Ellis Island“, gdyż projektowana nowa procedura badania emigrantów pogorszy znacznie dotychczasowy stan rzeczy. W razie zniesienia „Ellis Island“ oraz innych stacyi lekarze oraz inspektorzy inspekcyjni poddawać będą badaniu emigrantów na okrętach.

Zakwestyonowani emigranci będą internowani na koszt towarzystw żeglugowych w specyalnych na ten cel przez te towarzystwa wybudowanych domach przy portach.

Pozatem nowe projekty przewidują poddanie emigrantów zbadaniu jeszcze przed wsiadaniem na okręty przez ajentów rządowych amerykańskich. Ci ostatni będą mogli rozstrzygać o tem, czy dany emigrant jest „pożądanym“ czy też nie.

Projekt powyższy znajduje się w związku z nowoopracowanemi przez rząd St. Zjednoczonych przepisami emigracyjnemi.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart. Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.